Nr. 337. Kraków, poniedziałek 5 grudnia 1904 Rocznik XIII.

Redakcya: Kraków, Grodzka 55.
Administracya: Sławkowska 29.
Dział inseratowy: Poselska 15.
Adres na telegramy: Naprzód Kraków.
Telefon Redakcyi: Nr. 396.
Prenumerata wynosi miesięcznie: z odsyłką 2 kor., bez odsyłki 1 kor. 60 h.
Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 hal.
Zagranicą kwartalnie 7 mk., 10 fr.
Za każdą zmianę adresu dopłaca się 40 hal.
Konto czekowe Nr. 834.095.
Numer pojedynczy 8 halerzy, poniedziałkowy i poświąteczny 4 halerze.

NAPRZÓD

Organ polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie o godz. $7^1/_2$ rano, a w poniedziałki i dni poświąteczne o godz. 10 rano.

Szanownych Abonentów

„Naprzodu“ upraszamy o odnowienie prennmeraty na miesiąc grudzień.

Celem uniknięcia przerwy w otrzymywaniu dziennika należy prenumeratę nadesłać jak najrychlej.

Zamiejscowi abonenci zechcą przesłać prenumeratę naszymi czekami pocztowymi (Nr. 834.095).

Miejscowi abonenci mogą płacić albo w administracyi, albo do rąk inkasenta, nie zaś roznosicielom.

„Naprzód“ kosztuje miesięcznie z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h.

Administracya «Naprzodu»
Kraków, Sławkowska 29.

Budżet austryacki.

I.

Przegląd ogólny. — Wojsko i oświata.

Leży przed nami przedłożony przez rząd parlamentowi budżet na r. 1905. Obejmuje on — oprócz ustawy ogólno-finansowej — 20 pojedyńczych zeszytów, tworzących razem grubą księgę o blisko 2000 stron druku, po największej części cyfry z objaśnieniami. Spróbujemy przejść po kolei wszystkie ważniejsze pozycye budżetu z szczególnem uwzględnieniem naszego kraju i sum na cele ogólnej użyteczności (jak np. oświata) wydać się mających. Jako ogólną charakterystykę budżetu zestawiamy cyfry, dotyczące ministerstwa oświaty i niepotrzebnie z nią połączonych wyznań z cyframi ministerstwa obrony krajowej. Podczas gdy ogólny wydatek państwa na cele oświaty i wyznań wynosi 57,852.232 K, to wydatek na ministerstwo obrony krajowej (wyłącznie w Austryi, bez wliczenia wspólnych wydatków na armię) wynosi 64,771339 K, zatem na nieznaczną część armii wydaje się blisko o 7 milionów więcej, niż na wszystkie szkoły w całem państwie razem. To podwyższenie nie może dziwić. kto zna pieczołowitość rządu o naszą siłę zbrojną, a ponieważ równowaga — w gruncie rzeczy pozorna — musi być utrzymaną, oszczędza się na wszystkie boki, a głównie na oświacie. Dla wykazania tego zestawimy następujące cyfry budżetu ministerstwa oświaty:

W r. 1904 wynosiły ogólne wydatki	58,088.950 K
zaś na r. 1905 preliminuje rząd	57.852 233 „
czyli zmniejsza o	236.718 K

Poszczególne wydatki przedstawiają się tak:

	w r. 1905	mniej niż w r. 1904 o
na uniwersytety .	11,941.485	487.819 K
na techniki . . .	4,019.063	277.543 „
na szkoły średnie .	23,410.566	26.646 „
na biblioteki szkolne	74.992	1.800 „

Szkoły ludowe — najmniejszy wydatek w Europie.

Jedyne nieznaczne podwyszenie wydatków nastąpiło na szkoły ludowe. Zauważyć należy, że Austrya jako państwo wydaje na szkolnictwo ludowe najmniej w całej Europie, zostawiając to najważniejsze źródło oświaty w rękach krajów, które — wbrew obowiązującemu wolnomyślnemu państwowemu ustawodawstwu szkolnemu — we własnym zarządzie klerykalizują szkołę. Budżet preliminuje wydatki na szkolnictwo ludowe w całem państwie 5,828.845 K, co w porównaniu z r. 1904 (5,700,036) wykazuje nieznaczną nadwyżkę 128.809 K. Nadwyżka ta nie jest jednak przeznaczona na urządzenia i powiększenia szkół, lecz wyłącznie stanowi podwyżkę płac szczególnie w zarządzie , centralnym o 94.800 K. co wychodzi na korzyść kilku biurokratów ministeryalnych. Lud utrzymuje kościoły. Przeszło trzecią część budżetu tego ministerstwa (20,969.778 K) pochłaniają wydatki wyznaniowe, które zupełnie bezpotrzebnie obciążają środki państwa. Prawdzie, kościół katolicki nie potrzebuje tych w stosunku do jego własnych środków nieznacznych sum i znalazłyby one stosowniejszy o wiele użytek.

„Wpływy“ Koła polskiego a cyfry.

Cyfry budżetu, dotyczące specyalnie Galicyi, przedstawiają całe upośledzenie tego kraju, mimo „miarodajnego“ stanowiska Koła polskiego w parlamencie. Jeżeli zestawimy wydatki na uniwersytety w Krakowie i Lwowie (łącznie 5,465.483 K) z wydatkami na 2 uniwersytety w Pradze (5,761.086 K), to wypada na korzyść tych ostatnich nadwyżka przeszło 300.000 K, której ministerstwo niczem nie usprawiedliwia.

Ale wiadomo — Czesi robią obstrukcyę i trzeba ich przebłagać, a Koło polskie popiera rząd z wyższych względów. Jeszcze jaskrawsze są cyfry w dziedzinie szkół przemysłowych. Podczas gdy w Galicyi wynoszą one 515.090 K, to w Czechach 2,870.400 K, zatem przeszło 4 razy tyle. Prawda, że w Galicyi niema przemysłu, ale kto temu winien? Powinienby rząd tę nadwyżkę, jaką wykazują Czechy, przeznaczyć na tworzenie przemysłu u nas. Wkońcu wynosi cały wydatek państwowy na szkolnictwo ludowe w Galicyi 1,067.440 K, co wszystko idzie na utrzymanie seminaryów nauczycielskich. Widzimy więc na każdym punkcie upośledzenie najważniejszych potrzeb ludu na polu oświaty. Stara zasada konserwatywna o hypeprodukcyi inteligencyi ma jeszcze moc w najwyższem kierownictwie oświaty. Kierownictwo to grzeszy nietylko na punkcie tego, co robi, ale jeszcze więcej na punkcie przyzwalania innym na psucie istniejącej obecnie szkoły. Jeżeli rząd obojętnie patrzy się na uchwalanie takich ustaw, jak widzieliśmy w Galicyi lub Austryi niższej, to działa bezprawnie i psuje to, co lud w ciężkich walkach uzyskał i za każdą cenę utrzymać musi.

Ministerstwo spraw wewnętrznych preliminuje swoje wydatki na koron 75,321.155, co w porównaniu z r. 1904 daje nadwyżkę 1,965.437 K. W wydatkach wpada w oko wstawiona po raz pierwszy do budżetu kwota 130.000 K na

ochronę emigrantów.

W jaki sposób ta ochrona ma się odbywać, nie wiemy. W każdym razie jest to kwota zbyt drobna, aby można nią coś zdziałać wobec milionowej liczby czasowych i stałych emigrantów. Państwowy dodatek na budowę nowych i konserwacyę starych dróg państwowych w Galicyi wynosi 428.000 K, podczas gdy np. Czechy otrzymują na ten cel przeszło 150.000 więcej. Celem ochrony Galicyi od chronicznej klęski

wylewów rzek

preliminuje rząd kwotę 3,512.432 K, co nie odpowiada nawet $^1/_3$ części wyrządzonej corocznie szkody. Na tym punkcie okazuje rząd centralny swoją specyalną „przychylność“ Galicyi, mimo powtarzających się „papierowych“ rezolucyj sejmowych. Cechą tych wydatków jest — ratalna wpłata przeznaczonych sum. Zamiast zrobić generalny kosztorys i zacząć gruntowną robotę, wyznacza się corocznie ratę na częściowe obwałowanie, które najbliższa powódź zrywa i znowu trzeba zacząć od początku.

Dochody ministerstwa tego wynoszą koron 3,063.139. Jak małostkowym jest rząd austryacki, wykazuje wstawiana w dochody kwota 100 K, jako zysk ze sprzedaży starych aktów w Galicyi. Suma ta zapewne potrzebną jest do utrzymania równowagi bużetu przeszło $1^1/_2$ miliarda...

„Studyowana“ od szeregu lat przez radców ministeryalnych sprawa ubezpieczenia robotników na starość pokryta jest wydatkiem niespełna 30.000 K, z czego 25.000 K przeznaczone są na koszta mającego się odbyć międzynarodowego kongresu dla kwestyi ubezpieczenia robotników, reszta zaś na dalsze „studya“

WOJNA.

(Telegramy).

Nad rzeką Sza.

Petersburg, 4 grudnia. (Oficyalnie). Generał Kuropatkin telegrafuje pod datą 2 b. m.: Dzisiejszej nocy przedsięwziął kapitan Mańkowski rekonesans na czele 2 kompanij piechoty i ochotników-strzelców z centrum naszej armii. Oddział ten odrzucił nieprzyjacielskie przednie straże i obsadził nieprzyjacielskie szańce. W dalszym marszu przyjęli Japończycy oddział silnym ogniem. Oddział cofnął się wobec faktu, że nieprzyjaciel otrzymał znaczne posiłki. Podczas ognia padł kapitan Mańkowski, który niedawno został odznaczony orderem św. Włodzimierza IV. klasy. Padło także wielu żołnierzy. O wydarzeniach dnia dzisiejszego nie otrzymałem żadnych sprawozdań.

Tokio, 4 grudnia. (B. kor.) Depesza, wysłana wczoraj wieczorem z japońskiej kwatery głównej, donosi: Rosyjska piechota zaatakowała we czwartek o godz 10 wieczorem pozycye nasze koło Manszuandzu-Sejan, została jednakże odpartą. Dnia następnego rosyjska konnica i piechota dotarły aż do miejscowości Huntipietajdzu, skąd je odparto.

Flota bałtycka.

Brest, 5 grudnia. Naprawę rosyjskiego kontrtorpedowca „Wnuszytielny“ już ukończono. Torpedowiec opuścił wczoraj port i zdąża pośpiesznie, aby się przyłączyć do uzupełniającego oddziału eskadry bałtyckiej.

Dżibuti, 4 grudnia. (Ag. Havasa.) W porcie tutejszym stanęło sześć pancerników, 7 łodzi torpedowych i 9 okrętów, należących do eskadry bałtyckiej.

Tanger, 4 grudnia. Przybył tu rosyjski krążownik i dwa kontrtorpedowce.

O kontrabandę.

Kilonia, 4 grudnia. (B. kor.). „Kieler Ztg“ dowiaduje się od przedsiębiorcy okrętowego Didrichsona, że wyższy sąd konfiskacyjny w Petersburgu uznał, że niemiecki parowiec „Thea“ został nieprawnie przytrzymany i że nie było powodu do konfiskaty.

Petersburg, 4 grudnia. (B. kor.) Wyższy sąd konfiskacyjny zniósł wymierzoną przez sąd morski we Władywostoku konfiskatę ładunku angielskiego parowca „Arabia“.

Przegląd polityczny.

Mowa tronowa włoska. Dnia 30 z. m. otworzony został mową tronową nowy parlament włoski. W sprawie polityki społecznej mowa podnosiła, że nowo-wybrane ciało przedstawicielskie powinno zająć się przedewszystkiem potrzebami klas pracujących, ażeby położenie ich uległo stopniowo poprawie, i aby zatarg pomiędzy kapitałem a pracą znalazł skuteczne i pokojowe rozwiązanie. Najostrzejsze nawet sprzeczności mogą zostać w wielu wypadkach załagodzone drogą sądów rozjemczych, jedyną drogą, która zapewnia zwycięstwo sprawiedliwości i prowadzi do pożądanego celu. Podobnie jak społeczeństwo mieszczańskie w sporach pomiędzy jednostkami zastąpiło przemoc przez sprawiedliwość, tak samo w ręce tej ostatniej należy oddać rozstrzygnięcie nieporozumień pomiędzy klasami społecznemi.

Z powodu mowy tej „Avanti“ wyraża uznanie królowi za wzięcie pod uwagę palących potrzeb czasu. Rząd może być pewny, że, o ile zechce bronić wolności nie obłudnie, demokracya socyalna będzie z nim spółdziałała. Socyaliści będą popierali zawsze wszelkie projekty, tyczące się prawodawstwa robotniczego, nie zgodzą się tylko nigdy na reformy w rodzaju Bismarkowskich, które pod pozorem opieki państwowej nad robo-

Z TEATRU.

Z teatru miejskiego.

Po raz pierwszy na scenie krakowskiej odtwarzał p. Kamiński postać Kazimierza w „Śniegu“, przypominając i podczas obecnej gościny, iż prócz kreacyj barwnych, przetykanych mnóstwem znakomicie zharmonizowanych szczegółów, — z czego słynie — umie też rolę utrzymać w świetlamatowem, w dyskretnych półtonach, nadających odtwarzanej postaci pewien wyraz tajemniczości. W Kazimierzu p. Kamińskiego brakło jedynie w niektórych momentach (z Bronką) szczerego drgnienia uczucia, gdyż element uczuciowości, jak wspominałem, obcym jest naturze tego znakomitego artysty.

O słynnej roli Jusowa w „Intratnej posadzie“, roli, której przestarzała komedya Ostrowskiego dziś głównie zawdzięcza jeszcze swoją żywotność — szerzej wspominać nie będę; dodam tylko, iż i na tym przykładzie widać, jak dalece p. Kamiński nie ustaje w opracowywaniu ról ulubionych, jak wiele przeobrażeń i uzupełnień przynoszą w nich lata niewidzenia. A że postaci te utrwalają się w naszej pomięci, niby jacyś znajomi, obserwujemy zarazem — jak w życiu — z zaciekawieniem, co się też w nich podczas paroletniej rozłąki zmieniło...

Nie posądzi mię chyba nikt z czytelników o zamierzoną niekurtuazyę czy też niechętne stanowisko wobec p. Kamińskiego, jeżeli pod świeżemi wrażeniami poruszę dziś kwestyę, stojącą w związku z gościnnymi występami na naszej scenie, w sposób, który za dyktowany obowiązkiem recenzenta uważam. Cały sezon obecny tworzyć będzie prawie nieprzerwaną seryę gościnnych występów. Po p. Kamińskim, którego poprzedzili p. Rapacki i p. Morska, mamy ujrzeć p. Marcello, Frenkla, Leszczyńskiego i t. d. Pomijam fakt, iż teatr, który tylko na przyjezdnych znakomitościach opiera swoje rachuby, wystawia sobie upokarzające *testimonium paupertatis*... Chodzi mi o rzecz inną: wielką przeszkodę dla doskonalenia się naszego personalu tworzą premiery co tygodniowe: artyści przyzwyczajają się do roboty pospiesznej, do powierzchownego opracowywania ról; kilka prób nie wystarcza dla wytworzenia dobrze zgranego zespołu. Stosunek ten pogarsza się jednak niemal pięciokrotnie w pierwszem stadyum występów gościnnych. Wprawdzie pojawiają się wówczas na afiszach wznowienia, lecz zprzed lat kilku — z czasów, gdy personal nasz posiadał skład inny. Takiego anormalnego stanu rozciągać na cały sezon nie sposób. Skutecznymi z różnych punktów widzenia mogą być pociągi błyskawiczne, armaty szybkostrzelne, suchoty galopujące, ale teatr wyścigowy to nowość, która i w szeregu tak, jak powyższy ułożonym, razi...

W teatrze, prowadzonym planowo, odbywają się co pewien okres występy gościnne, będące nietylko urozmaiceniem dla publiczności, lecz połączone mimo nieodłącznych stron ujemnych i z korzyścią niemałą dla personalu, który poznaje wybitne kreacye z innych scen; ale przekraczać miary, doprawdy, jakby w jakimś paroksyzmie gorączki klondyckiej się nie powinno: bo nie zapominajmy, że goszczący artyści odjadą, a stały personal z rokiem żmudnej a małopłodnej pracy pozostanie.

Może konkretny przykład lepiej to wyjaśni. W „Bogatym wujaszku“, obok zdegenerowanego arystokraty, którego z niezrównaną plastyką odtwarzał p. Kamiński, występuje finansista, goniący *per nefas* za milionami. Interpretował tę postać p. Zelwerowicz: brak czasu na przygotowanie sprawił, iż widzieliśmy nieco reminiscencyj z roli Lechat („Interes przedewszystkiem“) nieco z roli finansisty w „Półdziewicach“... — Nie podkreślam tu ze specyalnym naciskiem ogromnej nierówności szans — na niekorzyść mniej rozgłośnego artysty, lecz fakt, iż taka rola tworzy zmarnowany wysiłek. A z takich zmarnowanych wysiłków ma się przeważnie składać dla naszego personalu cały sezon bieżący. Wspominałem kiedyś, iż obecne kierownictwo nie poczuwa się do żadnego obowiązku doskonalenia personalu artystycznego, którym rozporządza. Powyższe uwagi może najlepiej ilustrują to twierdzenie.

Wreszcie jeszcze jedno zastrzeżenie: ta niepohamowana, bo popłatna „gościnność“ jest kompletnem rujnowaniem racyonalnego repertuaru; o doborze sztuk bowiem decydują — popisowe role przyjeżdżających na występy artystów.

m.

W sobotę wznowiono wesołą farsę Bissona i Carré'go „Pan dyrektor“, którą przed laty krakowska publiczność widziała w wykonaniu artystów wiedeńskiego Burgteatru (Hartmann i Medelska), a następnie naszych artystów. We wznowieniu p. Kamiński znowu grał tytułową rolę, p. Siemaszkową zastąpiła p. Rutkowska, p. Wojnowską p. Senowska. Trudno robić jakiekolwiek porównanie między grą p. Siemaszkowej, a p. Rutkowskiej, gdyż ta była w sobotę chora i mimo silnej gorączki grała z całym wysiłkiem woli, aby nie trzeba było odwoływać przedstawienia; z uznaniem podnieść należy, że w takich warunkach rola jej wypadła naogół tak poprawnie, iż całości nie psuła; grała z taką swobodą, że nie było znać po niej choroby. P. Wojnowskiej nikt tak prędko nie zastąpi, bo była to wyjątkowa artystka: posiadała naturalny humor, który to dar nader rzadko jest udziałem kobiet. Pan Kamiński zagrał pana dyrektora doskonale z wyjątkiem sceny krótkiego rozczulenia, które leży poza sferą jego środków. Z reszty artystów na wyróżnienie zasługuje p. Walewski za doskonałą figurę woźnego.

h.

Z teatru ludowego.

Wystawiony w teatrze ludowym dramat Władysława Orkana „Ofiara“ osnuty jest na tle dziejów krwawego roku 1846. Bohater dramatu Jan propaguje wśród chłopów idee rewolucyjnopatryotyczne — ale usiłowania jego szlachetne rozbijają się o ciemnotę i nieufność chłopów, którzy go wiążą i oddają w ręce władz austryackich. Sztuka została odegrana dobrze; na wyróżnienie zasługują: p. Stradiot (Jan), p. Dulębianka (Marya) i p. Muszyńska (Magdusia).

tnikami, miały na celu jedynie osłabienie organizacyj socyalistycznych.

Dymisya ministerstwa serbskiego. Dnia 2 b. m. prosiło ministerstwo generała Grubicza króla Piotra o dymisyę. Powodem formalnym było głosowanie w skupczynie w sprawie posła socyalistycznego Ilicza. Aby się pozbyć tego jedynego reprezentanta socyalistów serbskich z parlamentu, oskarżył go prokurator o przestępstwo prasowe i żądał od skupczyny wydania go sądowi. Rozchodziło się o zastosowanie do tow. Ilicza poraz pierwszy ustawy o obrazę armii, którą skupczyna celem uchronienia królobójczych oficerów od pogardy publicznej specyalnie uchwaliła. Większość 70 głosów przeciw 47 nie chciała mimo starań ministrów wydać posła Ilicza na łup żołdakom i to wystarczyło rządowi do podania się o zwolnienie z urzędu. Właściwym powodem było nieporozumienie rządu z większością radykalną skupczyny, która chciała mieć ministeryum ze swego łona i nie była zadowoloną z Grubicza, który jako generał zbytnio się zaangażował w sprawie oficerów. W każdym razie można się cieszyć, że młoda socyalna demokracya w Serbii zmusiła już tamtejszych moskalofilskich rządców do liczenia się z nią i śmiało podnosi głos krytyki.

Przegląd społeczny.

Świetną organizacyę mają metalowcy niemieccy. Ich organ „Metallarbeiter Zeitung“ drukowany w Sztutgarcie wychodzi w przeszło 200.000 egzemplarzy. Gazeta ta założona w r. 1883 przebyła, szczególnie pod panowaniem praw wyjątkowych przeciw socyalistom, ciężkie czasy i zaczęła od 18.000 abonentów. Rozumie się, że ilość egzemplarzy oznacza też liczbę zorganizowanych w związku metalowców towarzyszy, który temsamem jest jednym z najpotężniejszych związków zawodowych w Niemczech.

I inne organy zawodowe w Niemczech mają poważne nakłady, np. gazeta murarzy drukuje się w przeszło 100.000 egzemplarzy, taksamo gazeta robotników drzewnych.

Solidarność proletaryacka. Lokaut właścicieli hut szklanych w okręgu przemysłowym Charleroi w Belgii, pogrążył w straszną nędzę całą zatrudnioną w zawodzie tym ludność. Robotnicy nie mają jednak zamiaru ustępować żądaniom przedsiębiorców. Pozbawieni pracy robotnicy w liczbie 3500, postanowili nawet w razie, gdyby żądania ich zostały uwzględnione, nie podejmować pracy przed 1 maja r. p. Związek zawodowy oświadczył, że otrzymał już z Francyi, Włoch i Belgii 300.000 franków, co pozwoli mu na wydawanie każdemu członkowi 150 franków zapomogi miesięcznej, począwszy od nowego roku. Związki zawodowe angielskie nadesłały ze swej strony pierwszą zapomogę w wysokości 200.000 franków, za któremi mają nastąpić inne jeszcze do sumy ogólnej 800.000 franków.

Strejk powszechny kolejarzy w Argentynie. Z Buenos-Ayres donoszą, że wybuchł tam strejk powszechny zorganizowanego personalu kolejowego, który zawiesił pracę w całej rzeczypospolitej argentyńskiej. Ciekawe jest jaki on przybierze wynik, zważywszy na — zamieszczone przez nas wczoraj — przychylne dla ruchu socyalistycznego oświadczenie prezydenta Manuela Quintany.

KRONIKA.

Głosy prasy o zmarłym Witoldzie Regerze. Lwowski „Głos Robotniczy“ wyszedł z powodu śmierci Witolda Regera w żałobnej obwódce i zamieścił na pierwszej stronicy gorący nekrolog, w którym między innemi pisze: „Witold Reger był uosobieniem energii życiowej i gorącego temperamentu. Gdy starszym opadały nieraz ręce, on szedł przebojem naprzód i porywał za sobą. Od roku 1893 aż do obecnej chwili było życie Witolda jednem pasmem walk często zwycięskich, czasem rozpaczliwych szamotań się w obronie i w interesie partyi“.

„Arbeiter-Zeitung“ w obszernem wspomnieniu pośmiertnem pisze o zmarłym: „Jego ognisty temperament, jego z fanatyzmem graniczący idealizm, działały na robotników swym urokiem i przykuwały mężów dorosłych do młodzieńca. Był jednym z najlepszych mówców partyi, znakomity organizator“.

Z pism burżuazyjnych „Dzień“ pisze: „Zmarły odznaczał się wybitnemi zdolnościami i cieszył się ogromną popularnością wśród masy robotników... Namiętny i olbrzymią swadą obdarzony mówca — działał i porywał tłumy... Społeczeństwo polskie traci w nim wiernego syna“...

„Nowa Reforma“: „Poświęcił się idei socyalistycznej i zdziałał dla swej partyi bardzo wiele“.

Wiedeńska „Zeit“ pisze: „Należał do najwybitniejszych agitatorów. Na stanowisku w Przemyślu, narażony na prześladowania władz cywilnych i wojskowych, położył dla partyi wielkie zasługi“.

Od całego szeregu organizacyj i towarzyszów partyjnych w kraju i państwie otrzymała redakcya „Naprzodu“ telegramy kondolencyjne z powodu straty, jaką nasza partya poniosła przez śmierć Witolda Regera.

Antysemityzm „Głosu narodu“. Krakowski organ antysemicki umieszcza szereg artykułów pod tytułem „Potrzeba turecka i panowanie żydów“, w których zamieszcza cytaty różnych biskupów i arcybiskupów o rzekomym szkodliwym wpływie żydów na społeczeństwo chrześcijańskie. Między innymi cytuje ks. Kohna, b. arcybiskupa ołomunieckiego, który także potępia żydów. „Głos narodu“ zapomina, albo zataja przed swymi czytelnikami, że Kohn jest sam pochodzenia żydowskiego i że niedawno gwałtownie przeciw niemu za przykładem wiedeńskiego „Deutsches Volksblatt“ występował. Odtąd powinien „Głos narodu“ w argumentowaniu przeciw złodziejom cytować — Angelusa, a przeciw głupcom — swoje własne wywody.

W sprawie Angelusa wychodzą na jaw coraz nowe fakta oszustw. Pani Ch. zastawiła srebro większej wartości; gdy się zgłosiła celem wykupna, Angelus oświadczył jej, że srebro już sprzedane w drodze licytacyi, a dla niej pozostała drobna kwota nadwyżki. Tymczasem okazało się, że srebra nie były wcale sprzedane i reprezentowały wartość znacznie przewyższającą kwotę, na jaką były zastawione, wraz z ofiarowaną nawet nadwyżką. W ostatnich dniach zgłosił się do zakładu o wykupno złotego łańcuszka p. R., zastawionego za 120 K, wartości 240 K. Okazało się, że fantu tego zupełnie brak w skarbcu, pilnie strzeżonym. Wynika więc z tego, że Angelus rozporządzał się zastawionymi przedmiotami, jak swoją własnością, nie czekając wcale na licytacyę nawet.

Jak obfitem musiało być żniwo lichwiarskich zysków Angelusa na podłożu nędzy krakowskiej, nawet bez uciekania się do oszukańczych praktyk, wskazują to następujące cyfry: Od czasu wstrzymania przyjmowania zastawów w zakładzie Angelusa do 22 listopada zastawiono w oddziale zastawniczym Kasy oszczędności 2436 fantów więcej, aniżeli w tym samym okresie roku ubiegłego, i udzielono zaliczek więcej o kwotę 46.102 koron. W magazynach zakładu znajduje się obecnie od początku roku 21.384 fantów, tj. 5106 fantów więcej, niż w roku ubiegłym. Ten wzrost zapotrzebowania kredytu konsumcyjnego, nieprodukcyjnego, jest strasznie wymownem świadectwem panującej nędzy w Krakowie.

Balicki nie będzie wypuszczony za kaucyą na wolną stopę; odnośnej prośbie jego izba radna sądu karnego odmówiła albowiem sędzia śledczy musi zbadać jeszcze niektóre fakta.

Walne zgromadzenie „Trzeźwości“ odbędzie się we wtorek dnia 6 grudnia o godz. 7 wieczór w Związku stow. robotn., Mały Rynek 6. Na porządku dziennym: Sprawozdanie ustępującego, oraz wybór nowego zarządu.

Wzywamy towarzyszów, mających zamiar przystąpić do stowarzyszenia, lub interesujących się propagandą antyalkoholiczną, do jak najliczniejszego jawienia się na zebraniu.

Z teatru ludowego komunikują nam: Krakowski teatr ludowy, zachęcony powodzeniem w Białej i Cieszynie, wyjeżdża do Tarnowa, gdzie da w sali Tow. gimn. „Sokół“ trzy przedstawienia: w poniedziałek 5 go, we wtorek 6 go i w środę 7-go b. m. Bilety na te przedstawienia są do nabycia w księgarni p. Pisza w Tarnowie, dokąd również wysłano fotografie personalu teatru ludowego w grupach kostyumowych, wykonane artystycznie przez zakład fotograficzny „Olma“ w Krakowie. Z Tarnowa powraca teatr ludowy we czwartek 8 b. m. i daje w tymże dniu, przy ulicy Krowoderskiej, dwa przedstawienia, popołudniowe i wieczorne.

Zebranie młodzieży akademickiej w sprawie reorganizacyi krakowskiej grupy Towarzystwa „Bratnia pomoc“ w Zakopanem odbyło się wczoraj w domu akademickim. Po referacie o ostatniem sprawozdaniu „Bratniej pomocy“ w Zakopanem przeprowadzono dyskusyę nad zorganizowaniem w Krakowie akcyi w celu przyniesienia pomocy tej humanitarnej instytucyi i postanowiono wszelkimi środkami postarać się o zbieranie składek i zjednywać nowych członków. Nadto polecono nowo wybranemu zarządowi zwołać w styczniu w tej sprawie wiec ogólno akademicki. Do zarządu weszli: kol. Raabe (przewodniczący), kol. Hejnar (sekretarz) i kol. Wyleżyńska (skarbnik).

Pożar młyna. Ze Lwowa donoszą: O północy z soboty na niedzielę wybuchł ogień w czteropiętrowym magazynie młynów firmy „Thoma“ przy ulicy Janowskiej. W krótkim przeciągu czasu płomienie ogarnęły cały gmach aż do dachu, który załamał się z ogromnym hukiem spadając w płomienie. Ratunkiem zajmowały się dwa plutony straży, silny oddział artyleryi z pobliskich koszar Ferdynanda oraz pogotowie z innych koszar. Spaliło się całe urządzenie, 4000 cetnarów metrycznych pszenicy, maszyny. Szkoda wynosi około 100.000 kor. Budynek ubezpieczony był w krakowskiem towarzystwie ubezpieczeń, zboża w towarzystwie „Dunaj“. Pożar powstał z powodu tarcia w panewce maszyn. O godzinie 2 zlokalizowano pożar, który zagrażał przytykającemu młynowi parowemu.

Mirski a syoniści. Dnia 5 listopada st. st. ks. Światopełk-Mirski przyjął deputacyę syonistów rosyjskich. Po długiej rozmowie, w której minister informował się co do położenia ludności żydowskiej, deputacya otrzymała zapewnienie, że sprawa żydowska „nie zostanie zapomnianą“, a prace syonistów równie jak i cały ruch syonistyczny nie będą ulegały żadnym prześladowaniom.

Pożar na wystawie. Z St. Louis donoszą, że w nocy z piątku na sobotę wybuchł pożar na wystawie. — Cała miejska straż pożarna wzięła udział w lokalizowaniu pożaru, co jej się też bardzo prędko powiodło. Straty nie są wielkie. Menażerya Hagenbecka była poważnie zagrożoną, nie poniosła jednak szkody. Jak słychać, jedna osoba utraciła życie. Aresztowano pewnego człowieka pod zarzutem, że podłożył ogień. Spłonął cykl obrazów, przedstawiających sceny z *Quo Vadis*, własność p. Augusta Raczyńskiego z Krakowa.

Podpory społeczeństwa. Przed sądem w Oldenburgu oskarżony był (powtórnie) redaktor Schweynert o obrazę honoru oldenburskiego ministra sprawiedliwości i wyznań Ruhstrata. W zeszłorocznym procesie został oskarżony, mimo że dowód prawdy mu się udał, zasądzony na rok więzienia. Rozchodzi się o to, że Schweynert w piśmie swojem zarzucił ministrowi, że przedtem jako starszy prokurator i obecnie jeszcze uprawia hazardową grę w karty.

Przesłuchani kelnerzy kasyna zeznali pod przysięgą, że minister całemi nocami grał w karty i że pożyczał sobie od gospodarza i od kelnerów pieniądze, mimo to sędziowie, których przełożonym jest skarżący minister, uznali redaktora winnym. Sam p. minister nie zaprzeczył wcale faktu gry w karty, twierdził jednak, że gra w pokera nie jest hazardem.

Wniosku obrony o przekazanie sprawy innemu sądowi z powodu zależności sędziów nie uwzględniono, również nie uwzględniono prośby oskarżonego o odroczenie rozprawy, chociaż oskarżony jest widocznie słaby i pracą więzienną wyniszczony. Wszyscy świadkowie i przy tej rozprawie potwierdzili zarzuty, ale sąd i na to znalazł radę: uznał ich zeznania za fałszywe i zamknął ich do więzienia pod zarzutem krzywoprzysięstwa.

Kącik humorystyczny.

„Daj królom, co królewskie! Co boskie, daj Bogu!“
Tak każą ci, ledwoś stanął na życiowym progu.
Toż gładko zdychaj z głodu! Bo nic ci o braniu
Wżdy mędrce nie gadają, jeno o dawaniu.

(Liberum Veto).

ZAWIADOMIENIA.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie.

Wtorek: „Damy i huzary“, komedya w 3 aktach Al. hr. Fredry (gościnny występ K. Kamińskiego).

Środa: „Demon ziemi“, dramat w 4 aktach T. Wedekinka (przedstawienie po cenach zniżonych).

Czwartek o godz. 3 po południu: „Kopciuszek“, widowisko fantastyczne, przerobił A. Walewski (przedstawienie dla dzieci — popularne). — O godz. 7 wieczorem: „Intratna posada“, komedya w 5 aktach Ostrowskiego (występ K. Kamińskiego).

Sobota: „Walka motyli“, komedya w 4 aktach H. Sudermana (występ K. Kamińskiego).

Niedziela o godz. 3 po południu: „Na zawsze“, dramat w 4 aktach Lucyana Rydla (ceny do połowy zniżone). — O godz. 7 wieczorem: „Faust“, tragedya w pięciu aktach Goethego (występ gośninny K. Kamińskiego).

— **Uniwersytet ludowy w Krakowie.**

W sali Muzeum techniczno-przemysłowego przy ulicy Franciszkańskiej (obok kościoła OO. Franciszkanów) dziś od godziny 7½ do 8½ wieczorem: Dr Julian Gertler: „Załatwianie sporów państwowych przez sądy rozjemcze i wojny“.

W stowarzyszeniu kolejarzy, ul. Lubicz 24, dziś o godz. 7 wieczorem: Dr Drobner: „O uspołecznieniu środków komunikacyi“.

TELEGRAMY.

Nagła śmierć.

Wiedeń, 5 grudnia. W gmachu stowarzyszenia kupieckiego wygłosił wczoraj w południe poseł Schücker mowę na zgromadzeniu protestującem przeciw noweli szkolnej, uchwalonej przez sejm dolno austryacki. Gdy poseł Schücker wychodził z gmachu uległ atakowi apoplektycznemu i skonał natychmiast.

Demonstracye w Pradze.

Praga, 4 grudnia. Dzisiaj o godz. 6 wieczorem usiłowali czescy studenci ponownie demonstrować przed domem Czytelni niemieckiej, lecz policya ich rozproszyła.

Praga, 5 grudnia. Przed południem odbył się na Prekopach bumel studentów niemieckich, który miał przebieg spokojny. Wobec tego, że tłum ciągle wzrastał, wstrzymano ruch uliczny. Czesi usiłowali zepchnąć studentów niemieckich z chodnika na gościniec, czemu jednak przeszkodziła policya. Przyszło do starcia przyczem pewnego urzędnika policyjnego uderzył ktoś pięścią w plecy, zaś innego laską w głowę. Następnie usiłował tłum dostać się na ulicę Krakowską przed budynek czytelni niemieckiej, policya jednak temu przeszkodziła. Aresztowano 15 osób, z których kilka skazano zaraz na areszt od 24 godzin do 8 dni.

Żadania reform.

Moskwa, 5 grudnia. Z powodu 40-lecia reformy na polu sądownictwa zebrało się około 200 adwokatów. W mowach, wygłoszonych na tem zebraniu, podnoszono konieczność reform, niezbędnych dla zapewnienia sądom dobrego fungowania. Uchwalono rezolucyę, że tylko przeprowadzenie ogólno-państwowych radykalnych reform i stworzenie reprezentacyi narodu może zapewnić normalną judykaturę.

Adwokat Przewalski podjął się doręczenia tej rezolucyi ministrowi sprawiedliwości.

Petersburg, 4 grudnia. Studenci uniwersytetu urządzili wczoraj burzliwą demonstracyę z powodu, że wczorajsze posiedzenie Towarzystwa prawniczego, na którem miała być omawiana sprawa reformy prasowej, zostało zamknięte dla „nadmiernego natłoku publiczności“.

Petersburg, 5 grudnia. Na wykład w towarzystwie prawniczem, który miał się odbyć d. 2 b. m. w sali szkoły Teniszewa zebrało się jeszcze przed rozpoczęciem odczytania sprawozdania, 800 osób, podczas gdy sala mogła pomieścić tylko 650 osób.

Liczni studenci zebrali się przed domem i domagali się wstępu do sali. Mimo zawiadomienia, że wszystkie miejsca są zajęte oraz mimo przedstawień ze strony naczelnika policyi Foułłona i dyrektora wspomnianej szkoły, Ostrogsky'ego, tłum wzrastał coraz bardziej i doszedł do 1000 ludzi. Kilka osób żądało, aby wykład odbył się w innym lokalu. Gdy policya wezwała tłum do rozejścia się, przyjęto to wezwanie krzykami, gwizdaniem i t. d.

Naczelnik policyi napominał tłum kilka razy, aby usłuchał wezwania wystosowanego do niego, gdyż w przeciwnym razie musiałby się uciec do gwałtu, aby położyć koniec niepokojom i przywrócić komunikacyę, poczem zawezwał pół szwadronu konnej żandarmeryi, która rozpędziła tłum. Koło godziny 10 wieczorem zapanował znów spokój. Podczas zgiełku, wiele osób zostało skaleczonych. Jeden z policyantów, którego poturbowano, został odstawiony do szpitala. Inne skaleczenia poważniejszej natury, nie wydarzyły się.

Z Rosyi.

Petersburg, 4 grudnia. Minister spraw wewnętrznych ks. Światopełk-Mirski przyjął wczoraj delegatów ziemstwa twerskiego, których dawniejszy minister Plewe złożył z urzędu i pozwolił im na zwołanie ziemstwa twerskiego na styczeń lub luty.

Wydalenie rosyjskich poddanych.

Berlin, 4 grudnia. Do „Berliner Morgen-Post“ donoszą ze Szczecina, że wydalono stamtąd wszystkich rosyjskich poddanych, którzy jako robotnicy pracowali przy budowie kolei ze Starogrodu do Kistrzyna.

Zmiana gabinetu w Serbii.

Belgrad, 4 grudnia. Dziennik urzędowy ogłasza, że król przyjął do wiadomości dymisyę gabinetu.

Drugi wiceprezydent skupsztyny, skrajny radykał Prodanovic, zrezygnował ze swego stanowiska.

Belgrad, 4 grudnia. Król przyjął wczoraj prezydenta skupsztyny, który mu doniósł, iż nie może uczynić jeszcze żadnych propozycyj co do składu nowego gabinetu, gdyż większość skupsztyny jeszcze się w tym kierunku nie zdecydowała. Dzisiaj odbędzie się posiedzenie wspólne obu radykalnych partyj, na którem ma zapaść rozstrzygnięcie. Sądzą, że rozwiązanie skupsztyny jest nieuniknionem.

Belgrad, 4 grudnia. Dzisiaj przed południem odbyło się posiedzenie obu frakcyj stronnictwa radykalnego. Radykali umiarkowani proponowali aby przed załatwieniem kwestyi nowego gabinetu przeprowadzić reorganizacyę stronnictwa. Zgromadzenie odroczono do jutra. Misyi utworzenia nowego gabinetu dotąd nikomu nie powierzono.

Popołudniu obradował klub niezawisłych radykałów i odrzucił propozycyę połączenia klubów, uczynioną przez radykałów umiarkowanych.

Pojedynek Jauresa.

Paryż, 5 grudnia. Jaures odjechał ze swoimi zastępcami do San Sebastian.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

Kraków. — W stow. „Ruch“ odbędzie się w poniedziałek 5 b. m. o godz. 8 wieczorem odczyt A. Warskiego p. t.: „IX. kongres polskiej partyi socyalno-demokratycznej Galicyi i Śląska“. Nieczłonkowie, wprowadzeni przez członków, mają wstęp na odczyt za opłatą 20 h.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca: Kazimierz Kaczanowski. Z drukarni Władysława Teodorczuka w Krakowie, ulica Zielona 7. (Telefon Nr. 510).